

BEATA MORZYŃSKA-WRZOSEK

(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz)

KATEGORIA „BLACK OUT” A REDEFINIOWANIE TOŻSAMOŚCI W LIRYCE WOJENNEJ MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ

Twórczość emigracyjna autorki *Gołębia ofiarnego* wyrasta z doświadczenia wygnania rozumianego jako utrata i przymus, jako nieodwracalne naruszenie fundamentów gwarantujących bezpieczeństwo i ciągłość. Wiąże się z nim bezpośrednio uczucie osamotnienia, wyobcowania, wykorzenienia, oddalenia, które trudno przezwyciężyć, oswoić, załagodzić, a które ewokują szczególnie silnie odczuwaną presję, zagubienie i bezradność. Teraźniejszość jawi się jako całkowicie pozbawiona zasad porządkujących, jako wszechobecny chaos wykluczający stabilizację, uniemożliwiający odnalezienie i zagospodarowanie własnego miejsca, zapewniającego funkcjonowanie na zasadach ustalonych negocjacją z zewnętrżnością, a uwiarygadniających powołanie schronienia, azylu. Jednym z najistotniejszych warunków spokojnego wzrostu jednostki, definiowania jej tożsamości jest miejsce, w którym czując się u siebie, może wyjść naprzeciw światu i formować z nim relacje modelowane przez dopełnienie. Wówczas przy świadomości zmienności, lecz bez lęku, bez gwałtowności wtargnięcia może kształtować własną indywidualność, odrębność, bo towarzyszy temu przekonanie o możliwości wyboru i zachowaniu ciągłości¹. Jednak otoczenie, tak istotne dla samookreślenia jednostki, w sytuacji wygnania jawi się jako źródło poczucia nieprzystawalności, jego wpływ jako burzący elementarną równowagę, co rodzi potrzebę nie tyle integracji, poszukiwania punktów wspólnych, co izolacji. Stąd poetka konkretyzując niedogodności życia na emigracji, próbując je komentować, nigdy nie usiłuje wpisać się w szerszy kontekst społeczny, polityczny, ideologiczny. Nie ulega również tyrteizmowi, bo jest moralnie podejrzany, nie pisze tekstów zaangażowanych, podejmujących problematykę patriotyczną, ocenia bardzo krytycznie wojenną propagandę i polskie środowisko².

Poetycka artykulacja procesu redefiniowania tożsamości w jej wojennej twórczości skupia się na indywidualnym przeżyciu wygnania, przymusowym opuszczeniu świata znanego, przeniesieniu do innego, eliminującego zadomo-

¹ Malewska-Peyre H., *Ciągłość i zmiana*. „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 1.

² O dość jednoznacznym stosunku poetki do wojny, w którym przenika się autentyczny pacyfizm, sprzeciw wobec panującym tendencjom politycznym i zaakcentowanie dramatu jednostki, rodzin, piszą m.in.: Hurnikowa E., *Grób Nieznanego Żołnierza*. [W:] Hurnikowa E., *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Zarys monograficzny*. Katowice 1999, s. 384; Jekutsch U., *Wojna, choroba, emigracja – czas na religijność? Maria Pawlikowska-Jasnorzewska Szkicownik poetycki [II]*. Tłum. P. Sulikowski. [W:] *Literatura i wiara*. Red. A. Sulikowski. Szczecin 2009, s. 97-129; Nasiłowska A., *Anglia*. [W:] Nasiłowska A., *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, czyli Lilka Kossak. Biografia poetki*. Toruń 2010, s. 272-277.

wienie, na trudnościach adaptacyjnych³. Akcentuje funkcjonowanie pod presją czasu, bowiem istotna jest tu tęsknota do tego, co minione, przy równoczesnym braku akceptacji tego, co teraz. Rozwijając szeroką i złożoną skalę zjawiska doświadczenia wygnania, podkreśla wieloaspektowe doznawanie obcości, bezpośredniego niebezpieczeństwa, związane z nimi stany emocjonalne. Próba rozpoznania, przepracowania trudnej konfrontacji z degradacją dotychczasowych wartości, zmierzenie się i zinterpretowanie od nowa, w narzuconych i wrogich warunkach, odczuwania własnej odmienności, szczególnego rodzaju sieroctwa⁴, ma charakter wybitnie czasowy. Charakteryzuje go w najistotniejszej mierze dynamiczność, procesualność, refleksyjność, prowadzące do uaktualnienia schematów dotyczących rozumienia siebie i otoczenia⁵, odnalezienia nowych punktów orientacyjnych⁶, które nie poddają się obiektywizacji i zinstytucjonalizowaniu:

Personal accounts of progress uncover ni single pattern, no straight, inevitable line, developmental or other. They speak of regressions and other shifts of interest or direction; changes of field, of method, and of tempo; of new lives, new careers supervening.⁷

Projekt formułowania rozumienia siebie z uwzględnieniem wyjaśniania otaczającej rzeczywistości, nawiązywania, podtrzymywania relacji, ich przekształcania w przedwojennej twórczości autorki *Pocałunków* zostaje wielokrotnie skonkretyzowany, potwierdzając fakt, iż tożsamość nie jest „zamknięta w sobie, nieprzenikalna, nie poddająca się oddziaływaniu otaczającego świata”⁸. W sytuacji utraty i jej przymusu, w chwili, gdy terażniejszość nie wzbogaca, nie inspiruje, lecz bezpośrednio zagraża, niszczy, staje się źródłem lęku, opuszczenia, osamotnienia, niepewności, naturalną formą zachowania jest dążenie do wypracowania nowego typu relacji, realizujących potrzebę niezgadzenia się, która wpisuje się w typ zachowań obronnych. Mimo konieczności uwzględniania tego, co nieakceptowane i wbrew woli w pewnym stopniu ulegania temu, Pawlikowska zadaje sobie wiele trudu, by jednoznacznie zaakcentować emocjonalno – poznawcze oddalenie od rzeczywistości obcej, bezdusznej, nieprzyjaznej, a przecież wszechobecnej, dynamicznej, deprecjonującej dotychczasowe uporządkowania i dokonującej nieuchronnego wtargnięcia.

³ Karwowska B., *Kategoria wygnania w anglojęzycznych dyskursach krytycznoliterackich*. [W:] *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*. Red. H. Gosk, A. S. Kowalczyk. Warszawa 2005.

⁴ Said E. W., *Myśli o wygnaniu*. Tłum. J. Gutorow. „Literatura na Świecie” 2008, nr 9-10, s. 51.

⁵ O złożonym, rozciągniętym w czasie procesie poszukiwania nowych zasad samookreślenia siebie po doświadczeniu traumy pisze m.in. Herman J. L., *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Tłum. A. i M. Kacmajor. Gdańsk 1999.

⁶ Prawda M., *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*. „Studia Socjologiczne” 1989, z. 4.

⁷ „Wzory osobowego rozwoju odślaniają nie jeden wzorzec, nie prostotę, nie nieuniknione linie rozwojowe czy inne. Wskazują na regresję, rozmaite przesunięcia w zakresie zainteresowań czy kierunków; zmiany obszarów, metod i tempa; nowe życie, nowe kariery.” (Kallen H., *Patterns of Progress*, New York: Columbia University Press 1950, s. 26. Cyt. za: Strauss A. L., *Transformations of Identity*. [In:] Strauss A. L., *Mirrors and Masks. The Search for Identity*. New Brunswick and London 2008, p. 93.

⁸ Skarga B., *Tożsamość Ja*. [W:] Skarga B., *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*. Kraków 2009, s. 381.

Powstające na emigracji utwory przynoszą więc wizerunki obcej rzeczywistości, u podstaw których znajduje się tendencja dystansowania się, niemożność zaakceptowania teraźniejszości. Potwierdzają one tak istotne dla kształtowania subiektywnego bycia-w-świecie dostrzeganie tego, co obecne przy równoczesnym uwypukleniu odwrócenia od niego. Ten aspekt rozpoznania, konstruujący przeformułowanie tożsamości, zdecydowanie rozwija postrzeganie rzeczywistości i definiowanie siebie przez „ja” wykorzystujące właściwości obrazowo – semantyczne ewokowane kategorią „black out”⁹.

Zjawisko to akcentuje wygaszanie barw, zaciemnienie, co jednak nie łączy się z wyostreniem odczuwania, intensyfikacją odbioru rzeczywistości, postawą akcentującą uaktywnienie, chęć uruchomienia zmysłów, by widzieć lepiej, ostrzej, by dotrzeć do realnych, a tak zdecydowanie zmienionych okoliczności. Wręcz przeciwnie, kategoria „black out” pojawia się w poezji Pawlikowskiej w momencie, gdy zachodzi potrzeba ustalenia nowego typu doświadczania rzeczywistości, lecz nie po to, by osamotniona jednostka odnalazła w niej miejsce dla siebie, ale by mogła się od niej oddzielić. Pozwala określić wojenną rzeczywistość nie jako tę, którą chce się poznawać i w tym celu zostaje uruchomiony mechanizm doprecyzowania złożonego stosunku ja – świat, opartego na nieustannym oscylowaniu pomiędzy tym, co na zewnątrz, a tym, co moje, i dążący do wypracowania z zachowaniem własnej odrębności i swoistości, niepowtarzalnych, a satysfakcjonujących dla jednostki relacji. Poznawanie świata, u podstaw którego znajduje się filtrowanie bodźców zewnętrznych, zakłada otwartość na czasowo–przestrzenną rzeczywistość, a w sytuacji wygnania relacje te ulegają znacznej modyfikacji. Nie inicjują ani chęci pojęciowego zapanowania, ani też całkowitego zubożenia, lecz wstępne rozpoznanie i próbę wyeliminowania asymilacji. Wprowadzenie i konsekwentne, subiektywne dążenie do oderwania od okoliczności zewnętrznych, naruszając podstawę kształtowania tożsamości (bowiem łączność z najbliższym otoczeniem stanowi jej istotny aspekt), uruchamia mechanizm samoobrony, połączony z rezygnacją z aktywnego działania i zmianą w odczuwaniu, zespolonymi najczęściej z odrętwieniem, przyznaniem się do własnej bezradności.

Kategoria „black out” tłumaczy ten stan zachwianej równowagi implikowany doświadczaniem obcości w świecie, brakiem perspektyw na zmianę relacji, których dynamika opiera się na utracie i jej przymusie, a także konstytuuje poetycką konkretyzację teraźniejszości postrzeganej jako zniekształconą i eliminującą powrót do tego, co dawne i cenne. Podkreśla ten wymiar projektu przeformułowania rozumienia siebie w nowych warunkach, który nawiązuje i wielopłaszczyznowo rozwija cechy zainicjowane właściwościami zjawiska. Pozbawienie światła, wyeliminowanie go współtworzy obraz wygnańczej rzeczywistości, a także sugerując zaciemnienie, rozumiane jako wygaszanie palety barw, implikowane oddaleniem aktywności zmysłowej, zwraca uwagę na zależność wartościowania od natężenia światła i ich bezpośredni związek z projekcją stanu emocjonalnego podmiotu, jego relacji z realnym światem wygnania. Akcentując wyraźne zmiany w odbiorze

⁹ „Black out (ang.) – zaciemnienie; chodzi o obowiązkowe zaciemnienie miast w czasie wojny.” M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, oprac. J. Kwiatkowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1980, s. 242.

świata zewnętrznego, wskazuje na oddalanie energii jako istotny element kształtujący przejmującą w procesie redefiniowania tożsamości zgodę na bierność, na stężenie wewnętrzne, znieruchomienie oraz utrwalenie tego stanu.

U podstaw doświadczenia poetycko uobecnionego przywołaniem kategorii „black out”, ilustrującego wygasanie dynamiki oraz implikowane tym obniżenie nastroju, znajdują się obrazy definiujące jednoznaczny stosunek „ja” do opisywanej wojennej rzeczywistości, np.:

Ach, te odmęty morskie są tylko obrazem, symbolem innych, równie groźnych: wzburzonej otchłani niedorzeczności ludzkiej, odwiecznej jak ocean!... Która trzy czwarte świata myśli ludzkiej *zalewa na podobieństwo wód na ziemi. I burzy się, i szumi, i powstaje! – Leży czarny wieniec. W rozbitej obok flaszce zachodzące słońce jakby ogień zapaliło ofiarny...*
(*Sp[6], fragm. VII*)¹⁰

Te ostatnie trzy lata wojenne są mi obce jak sprawy dna morskiego. Boże, broń nas od drapieżnej ciemności odmętów, których nie tu miejsce. Nie powinno być obco i nieswojo wodnym bestiom w morzu, a ludziom na lądzie, w słońcu. Źle jest człowiekowi w chaosie! (*Sp[6], fragm. IX*)

W obu fragmentach zauważyć można charakterystyczny dla twórczości Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zabieg – unaocznienie własnego, indywidualnego doświadczenia poprzez zestawienie go ze zjawiskami zachodzącymi w naturze. Przeżycie utraty i w związku z tym konsekwentna manifestacja braku akceptacji terażniejszości, zrealizowana zostaje dzięki przywołaniu metaforyki akwaticznej. Organizuje ona ewokację czasoprzestrzeni zamkniętej, zdezorganizowanej, poddanej działaniu sił niezrozumiałych, a wszechobecnych i bezwzględnych. Konsekwencją zburzenia naturalnego porządku jest nieprzewidywalność, obcość otaczającego świata i niemożność odnalezienia w nim swojego miejsca. Gwałtowność, bezład i potęga rzeczywistości stając się źródłem lęku, zagubienia, niemocy, budzą jednoznaczny sprzeciw. W świecie konieczny jest ruch i zmiana, jednak ich intensywność i kierunek nie sprzyjają rozwojowi, potwierdzają raczej całkowite rozchwianie ciągłości, gwarantującej trwanie istotnych jakości, niwelują też przekonanie, że można w jego obrębie wykreować własny świat zapewniający poczucie bycia-u-siebie. Wojna w odczuciu „ja”, w jego bezpośrednim doznawaniu jawi się więc jako totalna, bo unieważniająca wszelkie dotychczasowe reguły, mobilizująca różne wymiary rzeczywistości, zarówno tej ludzkiej, jak i podmorskiej. Eliminując schronienie i wzrastanie, w zamian niosąc pożogę i chaos, domaga się nieustannej konfrontacji, która jednak nie opiera się na wzajemnej wymianie i wyborze, lecz na głęboko odczuwanym przymusie, poczuciu nieodwracalności i własnej bezradności. Bliskiej obecności zagrożenia, jego nieprzewidywalności towarzyszy przekonanie, że niemożliwe jest rozeznanie się w otaczającej rzeczywistości, poddanie jej racjonalnej interpretacji, która mogłaby stać się pierwszym krokiem do konstruowania na nowo wzorów orientacji, poświadczających pokona-

¹⁰ Wszystkie utwory M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej cytowane według wydania: Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Poezje zebrane*. T. 1 i 2. Oprac. Al. Madyda. Wstęp K. Ćwikliński. Toruń 1994. Obok tytułów wierszy w nawiasach podano tytuły zbiorów, z których pochodzą: *Róża i lasy płonące (Rilp)*, *Gołąb ofiarny (Go)*, *Utwory rozproszone (Ur)*, *Szki-cownik poetycki (Sp)*.

nie fazy biernego reagowania. Pojawia się natomiast, jednoznacznie wskazując na realizację pokusy nieoswojenia, oddalenia głębszego zainteresowania teraźniejszością, dążenie do wyłączenia, pielęgnowanie subiektywnego nie – zrozumienia wojennego chaosu. Nasilająca się groza, jej obezwładniająca moc ewokuje sytuację, którą dookreśla następująca uwaga:

[...] gdy wojna przebiera wszelką miarę, mobilizuje wszystkie siły danego ludu, trwoni nieprzypadkowo zasoby narodowe [...] wówczas dopiero występuje w swej najjaśniejszej glorii; miażdżąc całe pokolenia pod zwałami ruin, jaśniejąc ponurym blaskiem straszliwej pożogi, jawi się jako przerażający paroksyzm zbiorowego bytowania. Nic nie jest w stanie pozbawić jej ponurej chwały, łączącej się z faktem, że jest ona jedynym zjawiskiem w życiu współczesnych społeczeństw, które odciąga jednostki od ich osobliwych trosk, by przenieść je nagle w inny świat, w którym nie należąc już do siebie samych, znajdują żalobę, boleść, śmierć.¹¹

Przymus opuszczenia i unicestwienia dawnego porządku oraz obecne niezrozumiałe zdarzenia, niosące tylko niebezpieczeństwo i brak możliwości ucieczki, determinują życie jednostki. Zdegradowanie poczucia łączności z przeszłością i podważenie bezpieczeństwa obezwładnia, gasi energię i dawny dynamizm. Skazując na zagubienie i obcość, powodując przeciążenie i dezorganizację, odbiera dawne zdolności poznawcze, zmienia uczuciowość. Zmusza do konfrontacji z poczuciem zintensyfikowanej zmiany i brakiem wpływu na własny los, co krystalizuje doświadczenie siebie w sytuacji „wyrwania” z należącego już do przeszłości a rozpoznanego i zaakceptowanego świata, oraz „wrzucenia” wbrew woli w teraźniejszość, do której „ja” nie jest przygotowane. O tak radykalnych zmianach kontekstu, niezależnych od jednostki wydarzeniach i związanych z nimi relacjach, konstytuujących obecną sytuację, Roger Caillois mówi wprost, iż „przypominają człowiekowi, że nie jest on panem swego losu i że władające nim moce, wyrrywając go z łona spokoju, mogą w każdej chwili zmiażdżyć go w swych trybach”¹².

To naruszenie dawnego porządku definiującego horyzonty kształtowania i rozumienia siebie, ustalania poszczególnych zasad własnej aktywności, zdolności odbioru rzeczywistości, autorka *Gołębia ofiarnego* wielokrotnie poddaje poetyckiemu oglądowi. Jej konstatacja w głównej mierze skupia się na zaakcentowaniu utraty, załamania spójnej wizji świata, poczucia izolacji, a także oddalenie pokusy, by podjąć wysiłki zmierzające do załagodzenia poczucia wyłączenia. Podkreślenie bezsilności wobec wydarzeń w świecie zewnętrznym, ich niszczącej siły, nieodwracalnego chaosu, narastającego bełtadu, wskazuje na próbę samookreślenia się w nowym miejscu, wobec nowych zdarzeń, lecz ukierunkowuje głównie na pielęgnowanie potrzeby alienacji. Stąd przybliżenie i rozpoznanie teraźniejszości, skupiając się na przedstawieniu jej jako obcej, narzuconej, implikującej sytuację zamknięcia, oddalenia dawnego porządku, ustala reguła konstrukcyjna, której głównym celem jest ukazanie wojny jako global-

¹¹ Caillois R., *Wojna i sacrum*. [W:] Caillois R., *Człowiek i sacrum*. Tłum. A. Tatarkiewicz, E. Burska. Warszawa 1995, s. 201.

¹² Tamże, s. 202.

nego kataklizmu, wymykającego się próbom pogłębionej interpretacji i wszelkim kwalifikacjom etycznym.

Zasada jej przedstawienia najczęściej opiera się na metaforycznym zestawieniu cech dwóch światów: ludzkiego i natury, ilustrowanej obszarami kosmicznymi oraz podmorskimi, głębinowymi. Dzięki opalizowaniu znaczeń i napięć, uruchomionych tak różnymi polami semantycznymi, ich współistnieniem i nakładaniem się na siebie, odkryta zostaje specyfika każdej przestrzeni, ich różnicowanie, jak i skutki przeniesienia praw obowiązujących w przyrodzie na świat człowieka. Na pierwszym planie przedstawienia, poprzez liczne powtórzenia w różnych konfiguracjach, sytuują się obrazy „odmętów morskich”, „wzburzonych otchłani nedorzeczności ludzkiej, odwiecznej jak ocean” (*Sp[6], fragm. IX*) czy „najciemniejszych z ludzkich nocy” (*Plejady, Ur*), które uruchamiają skojarzenia z potęgami groźnymi, odwiecznymi, nieujarzmionymi. Morze i kosmos postrzegane są nie jako żywioły niosące ukojenie, uspokojenie, inicjujące poczucie jedności, bogactwa i całości świata. W obu przestrzeniach w czasie wojny poetka dostrzega głównie siły nieskończone, niespokojne, tajemnicze, nieprzewidywalne, a przenosząc je na wygnańczą rzeczywistość, osiąga efekt zintensyfikowania zmiany, eliminującej bezpieczeństwo, wtrącającej w to, co niezrozumiałe, niosące bezład i poczucie uwięzienia. Obecny świat człowieka jest bezkształtny, wyraźnie zdominowany zniszczeniem i chaosem, których ogrom obezwładnia, a ludzka egzystencja wydaje się krucha i niepozorna. Wskazanie na poczucie zagubienia, zagrożenia, bezradność jednostki w świecie, którego funkcjonowanie całkowicie wymknęło się spod kontroli, służy wyartykułowaniu obcości świata zewnętrznego, a także świadomie podjętej decyzji podmiotu. Zamyka się on na sprawy terażniejsze na tyle, na ile to jest możliwe. Nie dąży do oswojenia okrucieństwa żywiołu, który zagarnia i obezwładnia, lecz konstatuje, że dostrzegając jego destrukcyjną siłę, nie chce jej zrozumieć („Te ostatnie trzy lata wojenne są mi obce jak sprawy dna morskiego, *Sp[6], fragm. IX*).

Rzeczywistość wygnania postrzegana jako „nieskończona, żałosna, nie-domowa, nieswojska” (*Sp[6], fragm. VI*), odmawiająca swobody poruszania, możliwości harmonijnego współistnienia z otoczeniem, staje się źródłem nieznanego dotąd niebezpieczeństwa i implikowanych nim konsekwencji – wykluczenia indywidualnych reguł ustalających relacje z tym, co na zewnątrz, wyeliminowania bezpiecznego dystansu. To świat nedorzecznych zdarzeń, które nie poddają się racjonalnemu wytłumaczeniu, dlatego w wojennej twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pojawiają się próby wpisania ludzkiego kataklizmu w porządek natury¹³, a przy tym przedstawienia go wyłącznie w indywidualnej perspektywie. To świat, do którego nie można dobrowolnie przynależeć, a który radykalnie i wbrew woli definiuje nową sytuację podmiotu. Skoro jednak niemożliwe jest jego całkowite pominięcie, to można odmówić mu własnego aktywnego uczestnictwa, bowiem świadomy dystans wobec terażniejszości w tym przypadku może być traktowany jako ratunek.

¹³ Na próby objaśniania mechanizmów wojennych kategoriami i regułami zaczerpniętymi ze świata natury zwrócili uwagę: A. Sandauer, *Skłócona z historią*. [W:] Sandauer A., *Poeci trzech pokoleń*. Warszawa 1962, s. 97-98; Kwiatkowski J., *Wstęp*. [W:] M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, dz. cyt., s. CI-CIV.

Wyrazistość tej decyzji, jej natężenie zdecydowanie określone zostaje przez poczucie bezsilności wobec przeważającej siły zewnętrznej, niwelującej dawne doświadczenie bycia-u-siebie oraz związane z tym poczucie kontroli i sensu. Dlatego tak istotne w procesie przeformułowywania tożsamości jest scharakteryzowanie wydarzeń wykraczających poza zwykły porządek, wskazują one bowiem na źródło zmienionej emocjonalno – poznawczej aktywności. Szczególną uwagę należy zwrócić na zdarzenia traumatyczne, które wiążą się bezpośrednio z odczuwaniem niebezpieczeństwa, „zagrożeniem zdrowia lub życia, bądź też polegają na osobistym zetknięciu się z przemocą i śmiercią”¹⁴.

W emigracyjnej twórczości autorki *Gołębia ofiarnego* to zagadnienie rozwijają kompozycje obrazów wojennej rzeczywistości budowane w oparciu o cechy „black out”, dodatkowo wzmocnione zgromadzonymi atrybutami ewokującymi wszechobecne zagrożenie, doświadczenie śmierci cudzej, lecz gwałtownej i niezawinionej. O takiej rzeczywistości zniszczonej, zdegradowanej mówią wprost następujące utwory:

[...]
Miasto „black-outem” strute jak blekotem,
Gdy cię w ulicznym znaleziono pyle...

Dziecko, odłamkiem pocisku zabite,
Pomyślmy o tem,
Jak cię nazwać. „Nieznany Żołnierzem – Cywilem”
Czy też „Gołębiem Ofiarnym?”

(*Tytuły (Go)*)

Gasić lampy! Zastaniać, głużyć wszelki blask!
Nakazujemy ciemność! Ciemność i ciemnotę!
– Spójrzcie, tam dziwak jakiś, stojąc na balkonie
Wbrew syrenom, śmie dumać! Patrzy w gwiazdy złote,
Z czoła bije mu promień! Załamuje dłonie...
– Cofnąć się! ściemnić czoło! Przygasić tę jasność!

[...]
Jedynie dziś bezkarnym świecić wolno próchnom,
Nie słuchać – tylko gwiazdom, a bielić się – kościom,
Na rozbitym cmentarzu pod rumieńcem łuny
Rosnącym na obliczu nieba, pośród mroków!

Zabłyło wielkie okno: to trafiony kościół!
Żadne inne nie ujdzie strażniczemu oku!
A więc zastaniać, głużyć, tępić każdy blask!
Black – out Europy (Ur)

I
„Black out” w głębinach morza nigdy się nie kończy...
Płyną ciche, drapieżne i trwożne stworzyszcza,
Strzegąc się jedne drugich. Czasem światło mignie,
Błędne, wojennie modre i gaśnie co prędzej...

¹⁴ Herman J. L., *Przerażenie*. [W:] Herman J. L., *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, dz. cyt., s. 44.

Tam był alarm i pościg – tu zwały się cienie...
 Zamęt. Drzazgi jadalne sypią się wśród błysków...
 Groźnie jest jak w Londynie. Groźnie jak w Berlinie...

II

O „black-oucie” ludzkiego ducha, o ciemności!
 Bez światła starą księgą oczu psuć nie warto...
 Niedowidząc, tak łatwo przeczytać opacznie
 Zdanie czy przykazanie jakieś... choćby to:
 „Miłujcie nieprzyjaciół waszych”... Nie rozumiem!
 Poczekam z tym do świtu... Ach, Lampo Dobroci!
 Kazano mi cię zgasić.

Morze i miasta (Rilp)

Charakterystyka teraźniejszości, jej nieliczne szczegóły (pozbawione naturalnego oświetlenia, refleksu stwarzającego rozliczne odbicia i kształty, powołującego ruch i jego pulsowanie) podporządkowane zostają wielokrotnie powtórzonemu nakazowi wygaszenia światła, wyeliminowania jasności. Obrazowanie wygnania w kategorii całkowitej i nienaturalnej ciemności sprawia, że staje się ono przestrzenią niezrozumiałego przymusu, w której obowiązuje oddalenie dawnych wartości, poczucia harmonii i ładu, wyrzeczenie się wcześniejszych przyzwyczajzeń. Zastępuje je wszechobecne niebezpieczeństwo, śmierć, żałoba oraz przekonanie o względności i kruchości ludzkich poczynań. Wojna to żywioł nieokiełznany, niszczący, obnażający ludzką słabość, wtrącający w niepewność i rozpacz. Ograbia człowieka z jego codzienności, wytrąca z rzeczywistości znanej i oswojonej, co odbiera naturalny dynamizm, swobodę wyboru, tłumi doznawanie harmonii, bogactwa, rozkwitu postrzeganego świata. Ponadto ciemność, zasłonięcie, „zagłuszenie wszelkiego blasku” pozbawia jednostkę możliwości oglądu otoczenia, zdecydowanie ograniczając percepcję, oddala jego materialność, co sprawia, że indywidualne z nim relacje ulegają wewnętrznym głębokim przemianom. Ich przekwalifikowanie obejmuje zintensyfikowanie niepokoju, przerażenie, rozpacz i dominującą bezradność wobec okropności wojny, zdecydowanie przekraczającej granice, jakie podmiot wyznaczył, by chronić własną intymność. Niesie też świadomość, że nie można przeciwstawić się światu, nie można go dobrowolnie opuścić, wyrwać się z niego. Dlatego jego odbiór regulowany jest nie tyle wyostrzeniem zmysłów, próbą uchwycenia zmienności doznań czy poszukiwaniem równowagi, pozwalającej choć w pewnym stopniu odnaleźć się w nowej sytuacji, co jednoznacznym scharakteryzowaniem wygnania jako przestrzeni bezładu, pogrążonej w ciemności, ograniczającej jej doświadczanie do pustki i ciszy („A więc zasłaniać, głużyć, tępić każdy blask!”, „Bez światła starą księgą oczu psuć nie warto (...) Kazano mi cię zgasić”, „Poczekam z tym do świtu”).

O znaczeniu przypisanemu artykulacji tych własności świadczy choćby tekst, w którym kreacja wygnania wskazuje na jednoznaczne jej wartościowanie w kategoriach zaciemnienia, oddalającego poczucie bezpieczeństwa, oraz podania się przygnębieniu:

Krocząc wzdłuż morza, najgłębszego z lochów,
 Pod niebem – jednym z najgroźniejszym stropów –
 Sztygar, odcięty od swoich i świata,
 Czekam na zbawczy, cudny dźwięk kilofów –
Sztygar zasypany (Ur)

Osobliwe dla kompozycji morskiego pejzażu jest podporządkowanie jej wyobrażeniom chtonicznymi. Zainspirowany nimi repertuar szczegółów obrazowania wskazuje na zmieniony sposób postrzegania świata. Wyróżnienie morza, które staje się „najgłębszym lochem” oraz nieba „jednego z najgroźniejszych stropów”, ilustruje typ percepcji, który choć odnotowuje występowanie w wymiarze przestrzennym elementów orientacji wertykalnej i horyzontalnej, to zestrzaja ją z cechami świata podziemnego. Konsekwencją tego zabiegu jest poświadczenie zubożenia czy nawet utraty umiejętności otwierania się na nowe wrażenia i odczucia, a nawet pozbawienia zdolności rozumienia. Zacieśnienie odbioru miejsca pobytu ewokuje poczucie bezpośredniego zagrożenia, bezradności i przerażenia spowodowanych utknięciem w nieakceptowanej sytuacji, co ma ponadto wpływ na ujawnienie zaniku poczucia różnorodności miejsc¹⁵. Przestrzeń chtoniczna, tak naprawdę nieskończona, niczym szczególnym się nie wyróżniająca, staje się przestrzenią zagubienia, oddzielenia i biernego czekania. Pozbawiona dynamiki i barw, spełniających funkcję wzbogacającą percepcję, inspiruje do ciągłego podejmowania wysiłku wędrowki, która jednak nie mając wyznaczonego celu, rozczarowuje i coraz bardziej pogrąża w poczuciu daremności i niemocy.

Osiągnięte zostaje w ten sposób zintensyfikowanie kreacji zamknięcia w rzeczywistości zdegradowanych wartości, wymuszonej uległości, podporządkowania potężnym, zewnętrznym siłom. Dochodzi tu do deprecjacji przestrzeni wygnania, bowiem zostaje ona przedstawiona jako anty – miejsce¹⁶, które cechuje brak centrum i konkretów umożliwiających orientację, a co z tym związane dochodzi do redukcji sieci połączeń z zewnętrżnością („odcięty od swoich i świata”). To przestrzeń utraconej wspólnoty, nacechowania niebezpiecznym nadmiarem, w którym można się zagubić, pozbawienia organizacji, proporcji i harmonijnego uporządkowania elementów. Najwyraźniej nie ma w niej więc rzeczy umożliwiających odnalezienie swojego własnego miejsca, którego wyodrębnienie i zagospodarowanie zgodnie z indywidualnymi potrzebami (kreującymi własną intymność, zapewniającą poczucie bezpieczeństwa, bliskości) jest jednym z najistotniejszych warunków twórczego definiowania siebie i odnoszenia się do nowych sytuacji. Konieczność określenia się wobec zmienionego radykalnie wybuchem wojny otaczającego środowiska uwypukla bezradność i obniżenie dynamiki życiowej. Kluczowe dla określenia zmagania z rzeczywistością jest w powyżej analizowanym utworze wyznanie, które wprost definiuje postawę „ja”: „Czekam na zbawczy, cudny dźwięk kilofów –”.

¹⁵ Problem związany z niezaakceptowaniem przestrzeni wygnania i wędrowania, których istotę określa przymus, odbierający podróży zaniepokojenie i radość ze spotkania z nowym, nieznanym, oraz ich wpływ na postrzeganie miejsca pobytu rozpatruje Wojciech Ligęza. Zob. Ligęza W., *Miasta przejezdne*. [W:] *Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*. Kraków 1998, s. 204-232.

¹⁶ Yi-Fu Tuan dokonuje rozróżnienia pomiędzy przestrzenią a miejscem. Pierwsza kategoria charakteryzuje się neutralnością, inspiruje odczucia nieograniczenia, nieoswojenia, otwartości, wolności. Natomiast miejsce cechuje określona tożsamość, jest bezpieczne, konkretne, swojskie, zagospodarowane. Odczuwane jako pauza, porusza uczucia, staje się źródłem doświadczania intymności. Zob. Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*. Tłum. A. Morawińska. Wstęp K. Wojciechowski. Warszawa 1987.

Można więc zauważyć, iż w tej sytuacji świadomość odłączenia od świata normalnej egzystencji i niemożność zrozumienia teraźniejszości ewokuje, tak charakterystyczne dla procesu redefiniowania tożsamości, poszukiwania preferujące potrzebę samoobrony. Realizuje ją m.in. gest wycofania, odmowy, ograniczenie zdolności do nawiązywania i organizowania nowych relacji społecznych, bezpośrednio przyznanie się do braku wpływu na rzeczywistość polityczno – historyczną. Uruchomienie mechanizmów, mających na celu ocalenie siebie-dla-siebie, obejmujące wyeksponowanie zjawiska „black out”, komponuje na pierwszym planie poetyckie przedstawienie przestrzeni wygnania. Służy ono opisowi kondycji podmiotu, formułuje i modeluje jego odrębność, indywidualność, doświadczanie siebie w sytuacji wieloaspektowo rozumianego braku.

„Black out” odbierając światu jasność, eliminując implikowane nią wyodrębnienie kolorów, ich tonów i półtonów, grę światła i cienia, wskazuje na zacieśnienie percepcji, zdecydowane jej ograniczenie, podkreśla obcość i niezrozumienie. To zamknięcie doświadczania rzeczywistości w drastycznie zredukowanej paletce barw, pozbawionej jakości i nasycenia, płynności i zmienności, oddaje znieruchomienie, wygaśnięcie, beznadziejność i zduszenie¹⁷. Określony zostaje w ten sposób poziom aktywności i wrażliwości emocjonalno – poznawczej „ja”, jego świadomie ograniczonej zdolności orientowania się w nowej rzeczywistości, zawężonej do kontemplacji smutku i wewnętrznej niemocy, wygaszenia życiowej dynamiki, np.:

Jesteśmy serca mrozem zwarzone
Jak rude owoce głogu...
Jesiennym smutkiem uprzykrzone Bogu,
Za lato nasze zbyt krótkie...
Serca nasze (Go)

W liryce wojennej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej ta nieumiejętność osiągnięcia zrównoważonych stosunków z otoczeniem stanowi rezultat pewnej zasadniczej własności procesu określania w zmienionych warunkach sposobu rozumienia siebie. Ma na nią wpływ zmiana zewnętrzna, naruszenie przestrzeni osobistej „ja”, wygnanie z bezpiecznego miejsca, skazanie na zagrożenie i zagubienie w obcej przestrzeni. Istotne jest także niezgadanie się na funkcjonowanie w świecie uświadomionej utraty i przymusu, odmowa współuczestnictwa, zastopowanie dążeń, by nieznaną przestrzeń poznać, oswoić. To również zaakcentowanie dotkliwie odczuwanej zgody na bierność, która, poświadczając spotęgowane skupienie się w sobie¹⁸, odsłania istotny aspekt redefiniowania tożsamości.

¹⁷ Kandyński W., *Język form i barw*. [W:] Kandyński W., *O duchowości w sztuce*. Tłum. S. Fijałkowski. Wstęp M. Bill. Łódź 1996, s. 93.

¹⁸ Skarga B., *Tożsamość Ja*, dz. cyt., s. 379.